

CZYSTOŚĆ

Dwutygodnik bezpartyjny, poświę-
cony sprawom zwalczania prosty-
△ △ △ tucyi i nierządu. △ △ △



*Czystość myśli, uczuć i czynów naszym hasłem.
Odrodzenie jednostek i narodu przez czyste życie — naszym celem.*

Prenumerata roczna wy-
nosi 2 korony.

Wszelkie korespondencje dotyczące „Czystości“ adresować
należy: Dr Augustyn Wróblewski, Kraków, Sławkowska 24.

NASZ PROGRAM.

Biblioteka Jagiellońska



1002376485

Od dłuższego już czasu kiełkuje w społeczeństwie naszym prąd, dążący do podniesienia moralności publicznej, do oczyszczenia obyczajów w sferze wzajemnych stosunków obu płci. Prąd ten się wzmaga, rozszerza, organizuje. Słowa, nawoływania, zamieniają się w czyn. Powstają towarzystwa oddziaływujące na ogół i reformujące społeczeństwo. Podnoszą się głosy protestu przeciw tyranii zwyczaju i przesądom opinii publicznej, podnoszą się żądania odnośnych zmian w prawodawstwie. Uczuwa się potrzeba prowadzenia walki zorganizowanej, świadomej celu i środków.

W walce, dążącej do powszechnej zmiany obyczajów, jednym z najważniejszych posterunków jest czasopismo, któreby było strażnicą, czuwającą w pochodzie idei, któreby niosło sztandar w walce. Zadaniem tego czasopisma musi być też służenie wyrazem opinii istniejących towarzystw moralności, odgrywanie roli ich organu.

Rozpoczynamy wydawać takie czasopismo bez środków materyalnych, ale z niezachwianą wiarą, że wszyscy jednomyślni z nami pośpieszą poprzeć „Czystość“, zarówno pod względem moralnym, jak i materyalnym.

Nie mając żadnych celów prywatnych na widoku, wołamy więc śmiało: prenumerujcie „Czystość“, zakupujcie większe ilości oddzielnych numerów dla szerzenia propagandy idei, nieście składki i ofiary na fundusz prasowy „Czystości“. Niech ten organ będzie naprawdę waszym organem, zasiłajcie go radą, artykułami, wiadomościami dotyczącymi sprawy, korzystajcie zeń dla wyrażania swych myśli i poglądów.



688

11

CZYSTOŚĆ

1(1905)

DR AUGUSTYN WRÓBLEWSKI.

O MORALNOŚCI PŁCIOWEJ.

(Referat na konferencji młodzieży akademickiej w styczniu 1905 r. w Krakowie).

I.

Zwołanie młodzieży akademickiej w celu zastanowienia się nad sprawą moralności, może się wydać komuś w chwili obecnej niestosownem. W sercach polskich rozkwitają nadzieje na lepszą przyszłość narodu, niejednemu być może błyska jutrzeńka swobody. Czyż pora teraz mówić o moralności, o rzeczach tak odległych od interesów dnia!...

W chwili takiej podnosi się ogólny nastrój społeczeństwa, powstaje silniejsze, wyższe napięcie uczuć, myśl śmieiej i wyżej strzela, idejowa podniosłość coraz bardziej zapanowuje w całym społeczeństwie. Wzrasta też i nastrój moralny. Dlaczego? Dlatego, że gdy myśl po wyższe ideały sięga, gdy się odrywa od codziennych egoistycznych interesów i bieży do wspólnego ołtarza Narodu, to wzrasta obrzydzenie do złego, do zadawalania swych namiętności, człowiek się uszlachetnia, staje się lepszym, doskonalszym moralnie.

Czyż więc teraz, gdy być może zdolniejsi jesteśmy do pojmowania tego, czym jest moralność, czym jest czystość życia, czyż teraz nie powinniśmy skorzystać z chwili, aby o tej tak ważnej sprawie pokonferować, aby w nastroju podnioslejszym wyżej jeszcze moralnie się podnieść, aby przedsięwziąć gorliwą i skuteczną pracę w celu objęcia naszym wyższym nastrojem moralnym całej młodzieży polskiej i aby, bez względu na dalszy bieg wypadków politycznych, zakrzepić na tym wysokim poziomie, do jakiego teraz podnieść się jest młodzież zdolna – jej moralność i na przyszłość. Będzie to korzyść istotna, rzeczywista zdobycz na drodze odrodzenia narodowego. Zdobycz nie mniej istotna i nie mniej ważna od zdobyczy politycznych.

Musimy się odrodzić przede wszystkim w sumieniu własnem, w charakterach naszych. Marzymy o jutrzeńce swobody, a cóż będzie, gdy wszędzie słońce i oświeci blaskiem złotych swych promieni demoralizację naszą? Czy będziemy wówczas śmieli podnieść oczy na światło, czy potrafimy korzystać z blasku dnia, czy też blask ten nie oślepi nas raczej jako doń niedojrzałych?... Teraz więc, gdy jeszcze mrok panuje, zabierzmy się do pośpiesznej, gorączkowej pracy, aby jutrzeńka, o której marzymy, zastała nas gotowymi i moralnie dorosłymi do życia pod blaskiem jej promieni.

A jeżeli nawet i teraz już możemy w jakibądź sposób nieść pomoc naszej Ojczyźnie na drodze społecznej lub politycznej, to pamiętajmy o tej ważnej prawdzie psychologicznej, że ludzie moralniejsi, ludzie wstrzemięźliwi, czysti, którzy potrafili opanować siebie, potrafią spełnić lepiej

każdy obowiązek społeczny, obywatelski. Gdy człowiek siłą woli własnej zdusi w sobie ospałość, gdy podbierze w karby rozpierzchność swego ducha, gdy się podźwignie w czystości ducha do czynu, to siła jego wzrasta znakomicie, wysoko, wysoko ponad żywioły wrogie, góruje nad niemi i łatwiej na nie wpływ swój wywiera.

Czystość obyczajów daje twardość woli, pogodę nastroju, sprawność i twardość czynu. Możemy się więc podnieść moralnie przez pozbycie się złych zwyczajów i nałogów, powstrzymanie się od użycia silnych narkotyków, osłabiających wolę, świadomość i zatruwających nasz ustrój, przez wstrzemięźliwość od kłamstwa, prawość mowy, prawość uczuć i uczynków, przede wszystkim zaś przez panowanie nad namiętnościami natury płciowej, przez pogardę dla rozpusty, nierządu i dla uprzejmie nam podawanej do użytku przez opinię i rządy – hańby prostytutki.

Dziś więc zajmujemy się robotą jaknajbardziej dostosowaną do chwili obecnej i tylko żałować należy, że tak mała ilość młodzieży pojęła całą ważność naszych obrad, odbywanych przy dalekich odgłosach wystrzałów, którym wtórują jęki rannych i zabijanych... Starajmy się na miejsce poległych wytworzyć z siebie nowe pokolenie wysoko moralnych, czystych ludzi.

FUSKOWA.

FRAGMENT Z ODCZYTU.

Gdy młodzieniec zdołał się wybić goziwymi środkami na powierzchnię życia, jeśli zdołał zachować swą indywidualność, niezależność zdania i przekonań, nie płaszczył się i nie podlił gwoli protekcyi u wpływowych, gdy wydarł się z objęć demona nędzy, to na drodze jego życia staje drugi demon.

„Jest w młodem sercu uczucie piekielne,
Dziecię gorącej krwi i wyobraźni,
A tak wabiące jako dni weselne,
A jeszcze milsze niż uścisk przyjaźni.
Takie uczucie świat miłością zowie“.

(Wasilewski).

Ba! Gdybyż to zawsze była miłość w jej istotnem znaczeniu, ta, która podnosi moralnie, popycha do usilnej pracy, do ukończenia studyów, aby prędzej dojść do ołtarza! ale niestety, stosunki w naszym społeczeństwie tak się ukształtowały, że młody człowiek trzyma się zdala od domów rodzin, gdzie są panny, by go przed czasem nie swatano, by nie zaciągnął tam jakich zobowiązań moralnych, by się wreszeie nie zakochał bez pewności posagu. A tymczasem młodość ma swoje prawa, pożąda szczęścia i widzi je tylko w tej postaci, więc znajomość zawiera się na

ulicy lub w jakim lokalu publicznym, na zebraniu, i nigdy trwożne serce matki nie odgadnie, gdzie syn mieści pierwociny swych uczuć, bo on właściwie nie tyle kobietę, co swych myśli wiosnę, w kobiecie kocha. Ona może być i nie tak młoda i nie tak ładna i niezbyt dobra, a jemu się widzi, że ona wszystkie te zalety w nadmiarze posiada, bo on ubiera ją w swoje marzenia, swego serca bicie. Po jakimś czasie mówi rozczarowany z poetą:

„Bez moich marzeń ona była niczem,
Gdym od niej odjął moje twórcze dłonie
Została tylko z swem ziemskim obliczem,
Z nazbyt powszednią swoją duszą w łonie“. (Wasilewski).

Maska opadła, stopniało szczęście, i tu na niego czyha drugi demon, a on zawiedziony, zniechęcony, rzuca się w odmęt brudnych rozkoszy. On, co się wydarł zwyczajem z uścisków nędzy, wpada w otchłań rozpusty, gdzie traci poczucie moralności, popada w długi i niszczy zdrowie.

Niedawno widziałam na gościńcu, jak wolno pod górę szedł z wózkiem młody człowiek, już w pełnej sile młodości, bo suty wąs czarny okalał mu wargi. Lecz ponad tym ślicznym wąsem nie było ani krzty nosa, tylko zabliźniona jama. Pomyślałam wówczas: oto co wyniósł z dni szału!

O ofierze tak straszego demona rozpusty oto co mówi Or-Ot:

A gdy krwawej się oprze tej męce (nędzy)
Pełen dumy i wgardy i siły,
Ja piekielnym swym czarem go znęcę,
Wrzącą lawą napelnię mu żyły.
Ciał drgających oślepią go błyski,
Mózg płomienne rozżarzą mu słowa,
Aż go porwę w zabójcze uściski
Ja namiętność! ja orgii królowa!
Gdy krew młoda powodzią mu wzbierze,
Gdy się furja w nim ocknie szalona,
On w rozżarte zamieni się zwierzę
Opleciony w bachantek ramiona.
W piersi żądz mu ohydnych dam żmiję,
Błotem życia splugawię i skruszę,
I zabiję! zabiję! zabiję!
Jego ciało i serce i duszę!

PRECZ Z PROSTYTUCYĄ I NIERZĄDEM!

Niemoralność gubi narody, podniesienie moralne odradza narody.

Wobec rozpanoszonej prostytucyi i zepsucia, jakie coraz bardziej się szerzy w naszym społeczeństwie, wobec powstawania u nas czasopism propagujących „umiarkowaną“ prostytucyę, wobec krwawych zająć, jakie w ostatnich czasach miały miejsce w Warszawie i odsłoniły całą ohydę tolerowanych przez prawo i opinię publiczną instytucyi deprawujących życie naszego narodu, podnoszą się z wielu stron głosy domagające się utworzenia towarzystwa poświęconego podniesieniu moralności publicznej.

W łonie młodzieży akademickiej istnieje już takie towarzystwo, potrzebnem jest ono jednak i dla szerokich warstw ludności po za uniwersytetem.

Wzywając więc współczujących z nami do założenia towarzystwa tego rodzaju, podajemy w niniejszym artykule główne zasady, mające stanowić jego podwalinę. Załączone poniżej wyjątki ze statutu akademickiego towarzystwa „Ethos“, uzupełniają treść tego artykułu.

Towarzystwo zwrócone przeciw rozpucie potrzebne u nas tem bardziej, że wśród naszego społeczeństwa głęboko się zakorzenił straszny przesąd, wywierający skutek swego szerokiego rozpowszechnienia sugestyę masową na lepsze nawet i szlachetniejsze jednostki, niepozwalając im stawić mu czoła i wciągając je w stan upodlenia.

Przesąd ten polega przedewszystkiem na tem, że „młodzieniec po dojściu do dojrzałości powinien zadawać swe potrzeby płciowe“, że może to robić na drodze miłostek, lub korzystać z prostytucyi legalnej, że to jego postępowanie może pozostać bezkarnem, byle tylko zbyt jawnie się nie kompromitował. Tylko w tym ostatnim razie opinia zwraca się przeciw niemu... Kobieta zaś w tych samych warunkach ma całkiem inne prawa, jej nie wolno korzystać z dojrzałości płciowej po za małżeństwem. Gdy zaś dziewczyna pozwoli sobie postępować tak, jak mężczyzna, to zostaje oddaną pod dozór policyi i zadeptaną przez pogardę ogólną.

Na Zachodzie coraz częściej i coraz gromadniej podnoszą głos przeciw temu zwyczajowi najlepsi ludzie obojej płci, różnego wieku i różnych stanów. Najlepsi i najuczciwsi uczeni i specjaliści w sprawach etyki i higieny społecznej, oraz zachowania zdrowia jednostek, jednogłośnie występują przeciw tym zgubnym mniemaniom, poglądy ich będziemy podawać w osobnej rubryce „Czystości“. Trzeba więc starać się tylko o rozpowszechnienie i zastosowanie zdrowych zapatrywań na tę sprawę, aby na miejsce społecznej sugestyi niesprawiedliwości i brudu w sto-

sunkach płciowych, postawić równie silną sugestję społeczną sprawiedliwych, równych praw dla obu płci i zdrowego, czystego życia płciowego.

Tak jest, też same prawa, jakie ma mężczyzna, powinna mieć i kobieta. Gdy społeczeństwo odejmuje prawo rozputy kobietom, powinno odjąć je też i mężczyznom, ponieważ ani sprawiedliwość, ani doświadczenie, ani wiedza nie znają pod tym względem różnicy pomiędzy obu płciami.

Powiadają, że prostytutka legalna istnieje dla mężczyzn jako „klapa bezpieczeństwa” dla ich wyuzdania. Utrzymują się nieuzasadnione obawy, że z zamknięciem tej „klapy” zrujnuje się rodzina.

Bynajmniej. Ze zniesieniem prostytutki, ze zrównaniem praw obu płci i z wpojeniem w serca i umysły młodzieży wiary, że czystość płciowa jest dla niej dostępną, możebną i korzystną, z nietolerowaniem rozputy zarówno męskiej jak żeńskiej, ze zniesieniem przesadnej pogardy dla chwilowego upadku kobiety, ze zwiększeniem tolerancji dla życia „na wiarę”, jeżeli to życie opiera się istotnie na stosunku rodzinnym i na prawdziwej miłości i jeżeli tem samem stoi daleko wyżej od wielu małżeństw legalnych, życie rodzinne tylko się wzmocni, podniesie, zyska na wartości rzeczywistej i zajaśnieje piękniejszym blaskiem*).

Wyjątki ze statutu akademickiego Tow. „Ethos“.

Zasada. Zupełne powstrzymywanie się od stosunków płciowych jest możliwe zarówno dla obu płci, pod warunkiem prowadzenia higienicznego życia, pozbawionego pokus i zmysłowych flirtów. Dla obu płci są równe prawa moralne. Wiedza nie zna chorób, wynikających z wstrzemięźliwości płciowej. Dorywcze stosunki płciowe są szkodliwe dla zdrowia ducha i ciała. Stosunki płciowe mają na celu wytwarzanie potomstwa i są właściwe tylko w dłuższym pożyciu wspólnem, opartem na prawdziwej miłości wzajemnej i na stosunku rodzinnym.

§ 3-ci. Celem Towarzystwa „Ethos”, jest pielęgnowanie czystości obyczajów i jej szerzenie wśród młodzieży akademickiej, oraz zwalczanie prostytutki i nierządu.

Z towarzystwa akademików szwajcarskich „Ethos” w Zurychu, otrzymało polskie „Ethos” w lutym br. list następujący, z którego przytaczamy wyjątek charakteryzujący nasz kierunek.

„Wiadomość o założeniu Waszego „Ethos” bardzo nas ucieszyła. W imieniu naszego „Ethos” mogę Wam wyrazić najwyższy nasz szacunek i najlepsze nasze życzenia dla rzeźwego, wesołego rozwoju naszego młodego, bratniego stowa-

*) Główna treść niniejszego artykułu była drukowana w „Prawdzie”. (Warsz.) Nr. 35, 1904.

rzyszenia. Usunięcie wszystkich trudności z Waszej drogi, a przede wszystkim największą z nich — brak odwagi, jeżeli będziecie **prowadzić nieustraszoną, energiczną propagandę**. Piszę na karcie otwartej, ponieważ my nie mamy powodu kryć się od światła“.

Prezes Tow. „Ethos“, Zurich.

„Eleusis“, katolickie towarzystwo bezwzględnej poczwórnej wstrzemięźliwości.

Oto wyjątki ze statutu tego towarzystwa:

„§ 1. Towarzystwo „Eleusis“ ma na celu szerzenie wstrzemięźliwości poczwórnej: a) od trunków alkoholycznych, b) od tytoniu, c) gry w karty i innych gier hazardowych jak: loterya, totalizator, ruleta, d) od rozpusty płciowej. § 6... członkiem próbnym zostaje każda osoba należąca do kościoła katolickiego, co złoży uroczyste publiczne zobowiązanie (przysięgę i słowo honoru) poczwórnej bezwzględnej i dożywotniej wstrzemięźliwości... § 7, każdy członek obowiązany jest pod rygorem wykluczenia i publicznego napiętnowania przez ogłoszenie w gazetach, dotrzymać danego zobowiązania poczwórnej wstrzemięźliwości...”

Poniżej podajemy niektóre wyjątki z rozdziału o rozpuszcie, zamieszczonego w broszurze pt. „Początki Eleusis“.

„Rozpusta jest nałogiem, w którym wszystkie inne nałogi ciała i ducha znajdują uwięcenie. Jest w tem i upojenie, podobne do tego jakie daje alkohol i rozmarzenie podobne do marzeń palaczy, i chciwość gracza i jego wzruszenia kolejne. I jest zarazem wydatek sił i zdrowia największy, groźba chorób najstraszniejszych, każących krew, rozkładających mózg, niszczących nerwy. Ileż tych żywych upiorów spotykamy, co noszą piętno lubieżności palącej na twarzy! Jakże szczupła garstka tych mężczyzn, co nie zaznali rozpusty! Wśród najwyższych umysłem, najzaciejszych charakterem, ileż ofiar uroku dziwnego, jaki ciało kobiety na męczyznę wywiera!... Rozpusta rychlej, wyraźniej, nieubłaganej, odbija się na potomstwie, niż inne nałogi. Ona tak pacy umysł, że jej niewolnicy wpadają w dziwne mniemanie, jakoby popęd płciowy był potrzebą nieuchronną, podobną do potrzeby odżywiania. Ktokolwiek próbował czystości wytrwale przez czas dłuższy, wie że to fałsz... Rozkosz wynikająca z fizycznego zespolecia płci jest tylko nagrodą za ofiarę płodności i ciężary stąd wynikające; jest przywilejem tych co przyjmują na siebie obowiązki ojcostwa i macierzyństwa. Kto tej rozkoszy dla samej rozkoszy szuka, nie chcąc przyjąć ciężarów, ten strasznie bywa karany: traci siły najżywniejsze, robi się niewolnikiem kobiety. Kto się nie może wyrzec rozkoszy, niech płaci za nią małżeństwem... Więc Eleusis nie wymaga czystości bezwzględnej, tylko wstrzemięźliwości od rozpusty... Kobieta uprawiana w złoto jest prostytutką, choćby swą prostytucję upozorowała legalnem małżeństwem. Małżonkowie, u których najbliższe zespolecie ciała jest wynikiem żądzy cielesnej, nie wyrazem bliskości dusz, nie środkiem powołania do życia nowych ludzi — żyją w spólnej rozpucie i hańbią sakrament, który ich połączył.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Nierząd w Warszawie. „Russkoje Słowo“ umieściło następujący telegram z Warszawy: „Ujawniono tutaj, że zginęły protokoły komisji, złożonej z lekarzy, przedstawicieli władz i społeczeństwa, utworzonej przez b. generał-gubernatora Czertkowa, w celu opracowania, stosownie do okólnika departamentu lekarskiego, nowych przepisów, dotyczących dozoru nad prostytucją w Warszawie. Protokoły, po ukończeniu prac komisji, złożono przewodniczącemu jej b. oberpolicmajstrowi Nolckenowi. Za jego rządów jednakże sprawy tej nie załatwiono, przeciwnie, liczba lupanarów z ogromną szybkością wzrosła. Ostatnie rozruchy, którym towarzyszył pogrom lupanarów, na nowo wysunęły na porządek dzienny sprawę reformy nadzoru nad nierządem. Członkowie komisji otrzymali z kancelarii oberpolicmajstra wezwanie, aby wobec zaginięcia protokółów przyczynili się do ich odtworzenia na nowo, na co potrzeba będzie nowych i długich prac. Zaginięcie protokółów, które przez rok cały trzymano pod suknem, wywołuje tutaj różne komentarze“.

Sutenerzy warszawscy po pogromach zbiegli z Warszawy na wieś i w ciągu kilku dni i nocy koczowali po lasach, nie dowierzając nikomu. Wiedzieli, że z powodu zła, któremu służą, budzi się w każdym człowieku uczciwym wstręt, odraza, a nawet nienawiść do nich.

Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych odbyło we Lwowie podczas Złotych Świąt walne zgromadzenie. Dr Piasecki miał na tem zgromadzeniu odczyt „W sprawie moralnego wychowania młodzieży“, poczem wydział przedłożył wniosek, domagający się tworzenia w szkołach średnich czytelni i kółek dla nauki i rozrywki, z wykluczeniem spraw religijnych i politycznych, oraz wniosek o zaostrzenie i ściślejsze wykonywanie ustaw i przepisów, stojących na straży publicznej moralności. Prof. dr Twardowski oświadczył się przeciw wprowadzeniu wśród młodzieży szkół średnich jakichkolwiek towarzystw lub związków — i wniosek wydziału upadł. Lecz nie upadła zasada, że młodzież szkolna powinna mieć prawo zakładania własnych stowarzyszeń, mających na celu podniesienie moralności, oraz należenia do tego rodzaju stowarzyszeń istniejących poza szkołą. Opinia lepszej części naszego społeczeństwa zmusi wreszcie sfery decydujące do wprowadzenia w życie tej zasady.

Międzynarodowa federacja dla zwalczania państwowo-uprawnionej prostytucji będzie obchodzić trzydziestoletni jubileusz swego istnienia na kongresie w Neuchâtel (Szwajcarya), który ma obradować od 26 do 29 września b. r. Sprawozdanie z kongresu Drezdeńskiego pojawiło się w druku w języku francuskim. Można je nabyć za 3 fr. w Sekretaryacie głównym (Genewa. 6 rue St. Léger).

Norwegia. Wobec ogólnego zainteresowania, jakim się cieszy obecnie Norwegia i jakie coraz bardziej wzrastać będzie, podniesienia godnym jest fakt, że jeszcze w 1884 r., zostały tam urzędowo skasowane domy publiczne, a w 1888 r., zostało zniesionem tolerowanie wszelkiej prostytucji oficjalnej.

Prosimy w Imię Odrodzenia Narodu o składanie ofiar na fundusz prasowy „CZYSTOŚCI“.